

Premier Kopacz postawiła interesy partyjne ponad państwowymi



1. Minister ds. europejskich Rafał Trzaskowski poinformował Informacyjną Agencję Radiową, że Polska zwróci się do jednego z państw członkowskich UE (chodzi o Czechy) o zaprezentowanie naszego stanowiska na szczycie na Malcie.

Oznacza to, że premier Ewa Kopacz podjęła ostateczną decyzję, że nie poleci na Maltę zarówno na szczyt UE-Afryka Północna, który się ma odbyć właśnie dzisiaj, ani na nieformalne posiedzenie Rady Europejskiej, które odbędzie w dniu 12 listopada.

W ten sposób premier Kopacz potwierdziła wcześniejsze spekulacje, że zostaje przez najbliższe dni w Polsce tylko dlatego, żeby przypilnować swojego wyboru na stanowisko przewodniczącej klubu parlamentarnego Platformy.

2. Przypomnijmy tylko, że problem udziału premiera Polski w obydwu wydarzeniach na Malcie pojawił się kilka dni temu, ponieważ premier Kopacz chciała złożyć osobiście dymisję podczas pierwszego posiedzenia Sejmu.

Wprawdzie nie bardzo wiadomo dlaczego nie wybierała się nawet na szczyt UE-Afryka Północna w dniu 11 listopada ale na konferencji prasowej zaczęła zawodzić, że nie może pozwolić aby w dniu 12 listopada na posiedzeniu Rady na Malcie, jak się wyraziła było puste polskie krzesło.

I natychmiast zaapelowała do prezydenta Andrzeja Dudy aby on udał się na ten szczyt, choć doskonale wie, że zarówno 11 jak i 12 listopada głowa państwa wykonuje ważne konstytucyjne obowiązki.

3. Dzisiaj prezydent Andrzej Duda uczestniczy w wielu uroczystościach związanych ze Świętem Niepodległości w Warszawie i poza nią, 12 listopada chce zainaugurować pierwsze posiedzenia nowego Sejmu i Senatu i wręcz trudno sobie wyobrazić aby mógł zrezygnować z uczestnictwa w tych niesłychanie ważnych uroczystościach.

Premier Kopacz jest zgoła w innej sytuacji, jest dalej urzędującym premierem (choć już ze znacznie słabszym mandatem politycznym), ba będzie nim nawet po 12 listopada (jeżeli tego dnia złożyłaby dymisję), ponieważ prezydent powierzy jej dalsze urzędowanie aż do ogłoszenia przez nową premier expose i uzyskania większości w Sejmie przez nową Radę Ministrów.

Mogła więc bez problemu uczestniczyć w obydwu spotkaniach na Malcie, a dymisję swego rządu złożyć na piśmie na ręce nowego marszałka Sejmu, podobnie zresztą jak zrobił to Donald Tusk po wyborach parlamentarnych na jesieni 2011 roku.

Mogła także skorzystać z propozycji klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości, który jest skłonny po zaprzysiężeniu posłów i wyborze prezydium Sejmu w dniu 12 listopada poprosić o przerwę w obradach do piątku 13 listopada.

W piątek premier Kopacz byłaby już z powrotem w Polsce, mogłaby złożyć ślubowanie poselskie, a także złożyć dymisję własnego rządu przedstawiając jednocześnie dokonania koalicji Platformy i PSL-u za ostatnie 8 lat albo tylko za ostatni rok kiedy ona była szefem rządu.

4. Premier Kopacz chce w ciągu najbliższych dni pozostawać w kraju głównie dlatego, ponieważ podczas pierwszego posiedzenia Sejmu odbędą się wybory szefa klubu parlamentarnego, a to właśnie ona, chce nim zostać.

Ma mocnego konkurenta wiceministra zdrowia Sławomira Neumanna, którego bardzo silnie wspiera Grzegorz Schetyna, mając nadzieję, że jeżeli premier Kopacz przegra te wybory, to łatwiej będzie ją także pokonać w walce o przywództwo w całej Platformie.

Przegrana w wyborach na przewodniczącego klubu może być dla premier Kopacz zapowiedzią jej nieuchronnej porażki w walce o pozostanie na stanowisku przewodniczącej Platformy i dlatego taka determinacja żeby zostać w kraju i nie lecieć na Malte.

Premier Kopacz zwracając się do innego kraju UE aby reprezentował Polskę na szczycie na Malcie, dobitnie pokazuje, że stawia wyżej interesy partyjne i te osobiste ponad państwowymi.

Zbigniew Kuźmiuk, Poseł PiS

fot. M. Żegliński